

KONSPEKT DLA MŁODZIEŻY

1. Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

Modlitwa spontaniczna do Ducha Świętego, zakończona wspólną modlitwą:

Duchu Święty, który oświecasz serca i umysły nasze, dodaj nam ochoty i zdolności, aby to spotkanie było dla nas pożytkiem doczesnym i wiecznym. Amen.

2. Powtórzenie

Animador przypomina tematykę ostatniego spotkania dotyczącą nazewnictwa Mszy Świętej. Można przeprowadzić to za pomocą tabelki, ale z pustymi polami:

Nazwa	Znaczenie	Przygotowanie

Animator wraz z uczestnikami uzupełnia dwie pierwsze kolumny przypominając poznane nazwy Mszy Świętej oraz ich znaczenie. Trzecia kolumna będzie uzupełniana później :)

3. Do czego się przygotowujemy?

Animator rozpoczyna rozmowę na temat poniższych pytań:

- A) Do czego w życiu trzeba się przygotować? (przykładowe sytuacje: narodziny dziecka, egzamin, rozmowa kwalifikacyjna do pracy, przygarnięcie pieska do domu, spotkanie z kimś kogo kochamy, uroczystość rodzinna, spotkanie z ważnym człowiekiem)
- B) Co to znaczy przygotować się na coś lub do czegoś?
- C) Jak takie przygotowania mogą wyglądać?
- D) Po co wogóle przygotowywać się do czegoś?

Podsumowanie:

Przygotowanie do czegoś lub na coś oznacza być gotowym, poznać coś dobrze, postarać się zrozumieć, zanim zaczniesz coś robić. Przygotowanie pomaga wykorzystać to, na co czekamy w najlepszy sposób, aby mogło przynieść wiele dobra. Podobnie jest z Eucharystią. Idąc na nią też trzeba się przygotować.

(Można ten punkt przeprowadzić również w następujący sposób:

Prezentujemy uczestnikom spotkania zdjęcia przedstawiające różne życiowe sytuacje, do których trzeba się przygotować. Animator zadaje pytanie, co przedstawia zdjęcie, jak do danej sytuacji trzeba się przygotować. Na koniec prezentacji animator stawia pytanie: Po co wogóle przygotowujemy się do czegoś lub na coś? Po udzieleniu przez uczestników odpowiedzi, podsumowuje wcześniejszą konkluzję).

4. Panny roztropne i głupie

Animator lub jeden z uczestników odczytuje fragment Ewangelii z przypowieścią o pannach roztropnych i nierozsądnych:

Podobne jest królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: "Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną".

Odpowiedziały roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!" Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie,

otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

- Do jakiej sytuacji panny musiały się przygotować?
- W jaki sposób to zrobiły?
- Co się stało z tymi, które nie były przygotowane?

5. Przygotowanie do Eucharystii

Animator wraz z uczestnikami, w trakcie luźnej rozmowy uzupełnia z uczestnikami trzecią kolumnę tabelki. Na podstawie znajomości znaczeń nazw Mszy Świętej zastanawia się z uczestnikami jak może wyglądać przygotowanie do Eucharystii.

Nazwa	Znaczenie	Przygotowanie
Eucharystia	Dziękczynienie	
Komunia	Wspólnota	
Wieczerza Pańska	Odniesienie do Ostatniej Wieczerzy	
Łamanie Chleba	Jezus go łamał; On jest Chlebem; po tym poznali Go uczniowie	
Pamiętka	Pamiętka Męki, Śmierci, Zmartwychwstania i Ostatniej Wieczerzy	
Przenajświętsza Ofiara	Uobecnienie ofiary Jezusa	
Święta Liturgia Najświętszy Sakrament	Najcenniejsza i najgłębsza modlitwa	
Msza Święta	posłanie, misja, zadanie	

Podsumowanie:

Można wykorzystać poniższy tekst mówiący o przygotowaniu do Eucharystii:

(tekst pochodzi ze strony <http://www.stanislawkostka.pl/index.php/2014-10-03-08-24-33/81-przygotowanie-do-eucharystii.html>)

Św. Jan Paweł II, jak piszą świadkowie w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym „Nigdy nie zaniedbywał przygotowań do celebracji Mszy św. Przygotowywał się do niej już poprzedniego wieczoru, recytując po łacinie modlitwy przygotowawcze. Przebudzając się w nocy, przypominał intencję, w której miała być odprawiona Msza (w każdą środę, na przykład, odprawiał ją w intencji diecezji rzymskiej). Kiedy Ojciec święty wchodził do zakrystii - wspominał jeden z mistrzów

ceremonii - klękał, lub w ostatnich latach pontyfikatu siadał na krześle i modlił się w ciszy. Modlitwa trwała dziesięć, piętnaście, a nawet dwadzieścia minut. W pewnej chwili podnosił prawą rękę, a wtedy my zbliżyliśmy się do niego, by go ubrać, robiąc to w całkowitej ciszy".

Msza św., Eucharystia, Najświętsza Ofiara zaczyna się dużo wcześniej niż o ustalonej godzinie. Trzeba się do niej przygotować, jak to czynił też św. Jan Paweł II. Zaczyna się w domu od mojej decyzji – pójść czy nie pójść na Mszę św. To zależy od mojej wiary lub od jej słabości. Czasami motywy przyjscia na Mszę św. nie są pełne wiary: przyzwyczajenie, tradycja, przymus wynikający z posłuszeństwa rodzicom, starszym. Trzeba rozwijać swoją wiarę. Ona mnie tutaj zawsze przyprowadzi, bo jak śpiewamy: „Pan wieczernik przygotował swój zaprasza lud, dla nas wszystkich dom otworzył i zastawił stół". Jeśli mam żywą wiarę przyjmę zaproszenie Jezusa. To nie obowiązek lecz zaproszenie, dar.

Po osobistej decyzji pełnej wiary przychodzi kolej na bezpośrednie przygotowanie się do Mszy św. Wychodząc do kogoś na spotkanie towarzyskie, ślub - wesele też się przygotowujemy. Najpierw duchowe przygotowanie w sobotę: może przeczytanie tekstów biblijnych, które będą czytane podczas Mszy św. Są one zamieszczone w czasopismach katolickich, przekazywane przez Radio i Telewizję, Internet.

W domu trzeba też właściwie się ubrać i zadbać o wygląd. Czasem słyszy się z ust ludzi zniechęconych niedzielą Mszą św., że nie chodzą na nią, bo nie chcą uczestniczyć w rewii mody. Jest to jedynie wykręt i to nie nowy. Ojcowie Kościoła wiele razy napominali zebranych, żeby się przesadnie nie stroili. Mam wrażenie, że zaczyna nam grozić druga skrajność. Przychodzimy na Mszę św. byle jak ubrani, bynajmniej nie dlatego, że nie stać nas na lepsze ubranie. Do wszystkiego można dorobić ideologię więc słyszy się takie usprawiedliwienie: trzeba w kościele czuć się jak w domu, a w domu nie chodzimy w garniturze. Niby racja, ale pamiętajmy, że to przede wszystkim mieszkanie Boga z ludźmi. Zresztą, jeśli przyjmujemy u siebie kogoś ważnego, albo idziemy na jakąś uroczystość ubieramy się uroczyście. Strój wyraża szacunek do osoby. Co innego w dzień powszedni.

Droga do kościoła. Radosne pielgrzymowanie. Nasze prababcie odmawiały w tym czasie różne, specjalne modlitwy. Izraelici idący do świątyni śpiewali: „Służcie Panu z weselem, wśród okrzyków radości stawajcie przed Nim... Wstępujcie w bramy Jego wśród dziękczynienia, wśród hymnów w Jego przedśionki" (Ps 100,2.4). A ty jak idziesz do kościoła ? To ważne, aby już z domu wynosić rozmodlenie. To przecież zależy od nas.

Trzeba przyjść do kościoła wcześniej, żeby strząsnąć z siebie balast codzienności, uciszyć wnętrze. Jeśli wejdziemy do kościoła razem z księdzem, to prawdopodobnie zdołamy się wyciszyć gdzieś w okolicy kazania, a ryty rozpoczęcia i czytania nie przenikną nas do głębi. Jeszcze gorzej, gdy z naszej winy spóźnimy się na Eucharystię. Gdzie tu szacunek i kultura do Chrystusa i wspólnoty ludzi wierzących.

Przy wejściu do kościoła znajduje się naczynie z wodą święconą. Zanurzamy rękę w wodzie, czynimy znak krzyża. Dlaczego? Przypominamy sobie, że zostaliśmy ochrzczeni: oczyszczeni z grzechów oraz staliśmy się dziećmi Bożymi. W domu Bożym – w kościele, trzeba nam zatroszczyć się o czyste sumienie. Woda święcona i znak krzyża przy wejściu do kościoła to także prywatny egzorcyzm czyli prośba, aby zły duch odszedł od nas i nas nie kusił, nie przeszkadzał w spotkaniu ze Zbawicielem.

Wchodząc do wnętrza, klękamy przed obecnym w tabernakulum Chrystusem Eucharystycznym i trwamy w cichej modlitwie. św. Jan Paweł II zalecał Różaniec. Trzeba nastroić się duchowo: Eucharystia - za co przychodzę podziękować? Najświętsza Ofiara - co pragnę złączyć z Ofiarą Jezusa? Ofiara Przebłagalna - za co pragnę przeprosić? Sakrament miłości - o co chcę poprosić Miłość mojej miłości?

6. Modlitwa na zakończenie

Można wykorzystać modlitwę przygotowującą do Eucharystii św. Tomasza z Akwinu:

Wszchemogący, wieczny Boże, oto zbliżam się do najświętszych tajemnic Twojego Syna Jednorodzonego, naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Zbliżam się do nich jak chory do lekarza życia, jak nieczysty do źródła miłosierdzia, jak ślepy do światła wiecznej jasności, jak ubogi i nędzny do Pana nieba i ziemi. Błagam Cię, abys dzięki swej nieskończonej hojności uleczył moją słabość, obmył moje grzechy, rozświetlił moje mroki, wzbogacił moje ubóstwo i okrył nagość, abym mógł przyjąć Chleb aniołów, Króla nad królami i Pana nad panami z taką czcią i pokorą, skruczą i pobożnością, z taką czystością i wiarą, z takim zamiarem i uwagą, jak tego wymaga moje zbawienie. Spraw łaskawie, abym przyjął nie tylko znak zewnętrzny sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, lecz istotę i całą moc tego sakramentu. Najłaskawszy Boże, daj mi tak przyjąć Ciało Twego Syna Jednorodzonego, naszego Pana, Jezusa Chrystusa, które wzięt z Maryi Dziewicy, abym mógł być wcielony w Jego ciało mistyczne i zaliczony między Jego członki. Ojczy najmilszy, pozwól mi wiecznie wpatrywać się bez zastłony w oblicze umiłowanego Syna Twojego, którego teraz w czasie ziemskiej wędrówki pragnę przyjąć pod postacią Chleba. Amen.